

Rozproszona kontrola konstytucyjności prawa - relacja z konferencji



O tym, czy i jak sądy powszechne mogą bezpośrednio stosować konstytucję rozmawiali uczestnicy konferencji „Sędzia a Konstytucja. Kryzys sądownictwa a rozproszona kontrola prawa z Konstytucją RP”, która odbyła się 3 marca br. w Katowicach.

W konferencji uczestniczyli przedstawiciele środowiska sędziowskiego, adwokackiego, radcowskiego i naukowego. Wzięli w niej udział m.in. Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf, byli prezesi Trybunału Konstytucyjnego: prof. Marek Safjan, prof. Andrzej Zoll, dr Bohdan Zdziennicki, sędzia Jerzy Stępień, obecni sędziowie TK – wiceprezes prof. Stanisław Biernat i prof. Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz, a także adw. Jacek Trela, prezes NRA, adw. prof. Piotr Kardas, wiceprezes NRA, adw. Roman Kusz, dziekan ORA w Katowicach i adw. prof. Maciej Gutowski, dziekan ORA w Poznaniu, Stanisław Trociuk, zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich, r.pr. Maciej Bobrowicz, prezes KRRP oraz sędzia Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia” i sędzia Dariusz Zawistowski, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa.

Otwierając konferencję **Sędzia Dariusz Zawistowski**, przewodniczący KRS, podkreślił, że dyskusja na temat rozproszonej kontroli konstytucyjności toczy się od wielu lat. Obecnie w temacie tym zaistniały nowe okoliczności, które są związane z paraliżem prac Trybunału Konstytucyjnego. Zwrócił też uwagę na fakt, że w ubiegłym roku Sąd Najwyższy wydał kilka orzeczeń, w których wypowiadał się na temat możliwości kontroli konstytucyjności i obowiązywania wyroków TK mimo braku ich opublikowania.

Adw. Jacek Trela, prezes NRA, powiedział, że choć problem jest znany od lat, dzisiaj, w sytuacji sporu wokół TK nabiera jednak szczególnego charakteru. Podkreślił, że należy rozpatrywać ten temat w kategoriach prawniczych a nie politycznych. - *Bądźmy strażnikami prawa, a nie działajmy na służbie polityki* - apelował. Prezes NRA odniósł się również do złożonego przez grupę 50 posłów wniosku o zbadanie zgodności z

Konstytucją wyboru Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego: - *Nie można nad nim przejść do porządku dziennego. Chodzi o zdestabilizowanie sytuacji wokół Sądu Najwyższego, a w dalszej perspektywie o podważenie niezależności Sądu Najwyższego i sądownictwa powszechnego w Polsce. Trzeba jasno powiedzieć że w świecie prawników, nie ma zgody na tego rodzaju destabilizację, która prowadzi do chaosu wymiaru sprawiedliwości.*

Adw. Roman Kusz, dziekan ORA w Katowicach, podkreślał konieczność zmian w prawie, które muszą być przemyślane, mądre i wprowadzane przez kompetentne osoby. Dodał, że nie ma demokratycznego państwa bez niezależnych sądów, a nie będą niezależne jeśli będą upolitycznione. Wskazał również jak ważna jest dobra komunikacja sądów ze społeczeństwem.

Adw. Luka Szaranowicz, członek ORA w Warszawie, odczytał list adw. Mikołaja Pietrzaka, dziekana ORA w Warszawie, który jednoznacznie opowiedział się za możliwością kontroli konstytucyjnej poszczególnych aktów prawnych przez sądy powszechne. - *Każdy sędzia powinien zawsze mieć na uwadze zgodność aktu prawnego z ustawą zasadniczą.* – napisał.

W pierwszym panelu, moderowanym przez r.pr. prof. Wojciecha Popiołka, głos zabrali prof. Małgorzata Gersdorf, Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego oraz prof. Marek Safjan, sędzia Trybunału Sprawiedliwości UE.

Prof. Małgorzata Gersdorf wyraziła swój niepokój, iż obecnie w sposób bezprecedensowy atakuje się sądy. Na wszystkich prawnikach zatem ciąży obowiązek podtrzymywania zasad państwa prawnego. Podkreślała, że zarówno prawnicy, jak i media mają obowiązek edukować społeczeństwo i tłumaczyć na czym polega demokratyczne państwo prawa. Odnosząc się do tematu konferencji wyjaśniała, co oznacza kontrola konstytucyjności. Jest to badanie, czy przepisy są zgodne z zasadami i wolnościami konstytucyjnymi. Wskazała, że obok kontroli konstytucyjnej jest również ochrona związana z przestrzeganiem prawa międzynarodowego. Podkreślała, że Sąd Najwyższy wielokrotnie wypowiadał się na temat, czy sąd może samodzielnie zdecydować czy przepis jest zgodny z konstytucją. - *Sądy nie tylko mają obowiązek stosowania prokonstytucyjnej wykładni, ale mogą też nie zastosować normy ze względu na*

oczywistą niekonstytucyjność. Sąd może też odmówić zastosowania ustawy w razie niezgodności ustawy ze standardami międzynarodowymi.- mówiła Pierwsza Prezes SN. Dodała, że działalność uchwałodawcza Sądu Najwyższego również może kształtować linię orzeczniczą dla sądów niższej instancji w tym zakresie.

Prof. Marek Safjan wskazał, że w ostatnim czasie dyskusja o państwie prawa stała się dyskusją polityczną i dodał: - *Mamy obowiązek rozmawiać o państwie prawa, ale nie sprowadzamy tego do dyskursu politycznego.* Jego zdaniem siła państwa prawa nie wynika wyłącznie z instytucji, ale z kultury prawnej, determinacji obrony państwa prawa, postawy prawników i niezależności sędziowskiej. - *Bycie sędzią ma sens, kiedy zachodzi relacja między godnością a niezależnością. Czas sędziów w tym momencie się zaczyna. To jest czas próby.* - podkreślił.

Prof. Safjan przypomniał, że sędzia podlega zarówno ustawie, jak i Konstytucji. Jego zdaniem tzw. rozproszona kontrola konstytucyjności jest zabezpieczeniem Konstytucji. Jednak środek ten należy stosować z pełną odpowiedzialnością, umiarem i wyobraźnią. - *To nie może być rutyna, a ostateczna broń* - wskazywał. Były prezes TK podkreślał również znaczenie spójności orzecznictwa sądowego w tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności.

W drugim panelu, który moderował r.pr. prof. Tomasz Pietrzykowski udział wzięli: r.pr. prof. UW Marcin Matczak, dr Ryszard Balicki z Uniwersytetu Wrocławskiego i r.pr. dr Krzysztof Urbaniak z Krajowej Rady Radców Prawnych.

Dr Ryszard Balicki zwrócił uwagę, że wychodząc z komunizmu i budując demokrację prawnicy zapomnieli o dyskusji społecznej, nie próbowali komunikować się w sposób jasny i zrozumiały ze społeczeństwem. Jego zdaniem obecnie mamy do czynienia z chaosem prawnym. Zadaniem prawników jest uświadomienie społeczeństwu, że chaos ten dotknie każdego; że brak właściwego funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego to brak jednego z najważniejszych bezpieczników. Obecnie zaś jest tak, że to odległy problem dla zwykłego człowieka. Dr Balicki podkreślał również, że rozproszona kontrola konstytucyjności zawsze była możliwa i nie jest to nic nowego, wykreowanego jako narzędzie walki. Zaznaczył

jednak, że rozproszona konstytucyjność nigdy nie zastąpi wykładni TK.

Prof. Marcin Matczak porównał obecny kryzys konstytucyjny do gry w szachy. Jego zdaniem władza legislacyjna oszukuje w tej grze i jedynym rozwiązaniem jest odejście od szachownicy i rozpoczęcie nowej partii. Zastanawiał się czy rozproszona kontrola konstytucyjności to trik czy całkowicie legalne rozwiązanie.

R.pr. dr Krzysztof Urbaniak, zauważył, że pozycję ustrojową TK gwarantuje dziesięć przepisów w Konstytucji, zaś Sądu Najwyższego tylko jeden. W Polsce nie udało się wypracować takiej kultury prawnej i politycznej, która pozwoliłaby znaleźć dobre rozwiązanie obecnej sytuacji. Stwierdził też, że w wyniku ostatnich działań dochodzi do realnej zmiany ustrojowej. - *W drodze ustaw władza stara się konstytucję zmienić* – przekonywał. Jego zdaniem Trybunał sprawdza się w sytuacjach gdy istnieje konsens co do systemu. Obecnie tenże nie istnieje. - *Jesteście władzą RP, nigdzie nie ma zapisane, że jedna władza jest lepsza od drugiej.* – podkreślał.

W kolejnym panelu udział wzięli SSN prof. Tadeusz Ereciński oraz SSN prof. Karol Weitz. Tę część moderował SSO prof. UŚ Krystian Markiewicz.

Prof. Tadeusz Ereciński alarmował, że władza polityczna dąży do upartyjnienia wymiaru sprawiedliwości, sama siebie upoważnia do stwierdzania co jest dobre a co złe dla sędziów. Jako przykłady podał ocenianie pracy sędziów przez prokuratorów, projekt zmiany ustawy o KRS, nadzór administracyjny Ministerstwa Sprawiedliwości nad sądami oraz próbę odebrania głosu Pierwszemu Prezesowi SN. Podjął też temat, czy sędzia jest całkowicie związany orzeczeniami TK. Jego zdaniem sędzia musi respektować wykładnię, która ma wszelkie cechy praworządności. Zastanawiał się czy można stosować nie tylko przepisy wyraźnie wysłowione w normach prawnych, ale też odpowiednio stosować instytucje, które nie wynikają z konkretnych przepisów, a z różnych norm, przyjęte przez orzecznictwo sądowe i doktryny. Według profesora przykładem może być zasada równości, która nie jest wysłowiona bezpośrednio w żadnej normie kodeksu cywilnego, a bez wątplenia wynika z licznych przepisów. Prelegent odniósł się również do tzw. nieistnienia orzeczenia sądowego. Uznał je za zjawisko patologiczne, które w praktyce jest bardzo rzadko

wykorzystywane.

Prof. Karol Weitz wskazał na art. 190 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, że wyrok TK jest obowiązujący i wiążący, ale istnieją trzy sytuacje wywołujące wątpliwości nieistnienia wyroku trybunalskiego: kiedy w składzie sędziowskim była osoba nieuprawniona; kiedy w składzie sędziowskim jest osoba nieuprawniona i jedna ze stron zwraca na to uwagę – do Trybunału Konstytucyjnego wówczas należy przesądzenie o tym fakcie; jeśli Trybunał uzna, że osoba nie ma uprawnień, a mimo to nadal orzeka. Profesor podkreślił, że ostatni przykład to jedyna sytuacja, w której można uznać wyrok za nieistniejący.

W ostatnim panelu głos zabrali prof. Ewa Łętowska z Instytutu Nauk Prawnych PAN, adw. prof. Maciej Gutowski, dziekan ORA w Poznaniu oraz adw. prof. Piotr Kardas, wiceprezes NRA. Moderatorem panelu był dr hab. Jacek Barcik.

Prof. Ewa Łętowska przyznała, że od zawsze była orędowniczką twierdzenia, że sądy mogą i powinny stosować bezpośrednio konstytucję. Przyznała, że najczęściej jest to wykorzystywane przy pracy interpretacyjnej sędziów. Podstawy do takiego twierdzenia dają przepisy art. 8, art. 178 Konstytucji i przepisy mówiące o związaniu sędziów ustawą zasadniczą. Wątpliwości może zatem budzić kwestia odmowy stosowania przepisów Konstytucji. Zaznaczyła, że nie należy unikać stosowania lub współstosowania Konstytucji. Wskazała również, że sądy mają władzę nad tekstem. Wyciągają z tekstu znaczenie. Sędzia nie może jedynie interpretować prawa zgodnie z założonymi przez legislatora celami. Sędzia interpretując ustawę musi mieć na uwadze aksjologię konstytucyjną. Była sędzia Trybunału Konstytucyjnego Zwróciła też uwagę na znaczenie proporcjonalności. - *Dla sądu nie jest istotne czy stosuje ustawę, ale w jakim zakresie stworzy standard dla danej sytuacji.* - tłumaczyła.

Według **adw. prof. Macieja Gutowskiego** zasada rozproszonej konstytucyjności to nie jest stan wyższej konieczności, a zwykły obowiązek wynikający z art. 8 Konstytucji. Sędzia w codziennej pracy musi sięgać po reguły konstytucyjne. - *Sędzia rozstrzyga sprawy, nie wolno mu się narażać na zderzenie z rozpędzonym pociągiem i zastanawiać się czy słuszny jest paradygmat, że TK to jedyny organ, który jest władny czytać konstytucję.* - przekonywał. Argumentował, że rocznie do

Trybunału Konstytucyjnego wpływa od 150 do 300 spraw, a do sądów powszechnych ponad 15 mln. Tłumaczył, że w tych 300 sprawach nie są zamknięte wszystkie problemy konstytucyjne. Zdaniem prof. Gutowskiego, naturalnym jest, że w orzeczeniach sądy dokonują wykładni prokonstytucyjnej. Są też orzeczenia, w których sąd odmawia zastosowania sprzecznej z konstytucją normy ustawowej, jak choćby niedawne orzeczenie, w którym Sąd Najwyższy odmówił zastosowania przepisu ordynacji podatkowej, jako niezgodnego z Konstytucją. Wskazał również na ostatnie zmiany legislacyjne, z którymi sędziowie będą musieli się zmierzyć pod kątem konstytucyjnym, jak prawo pierwokupu w ustawie rolnej czy przepisy ustawy o konfiskacie rozszerzonej. - *Sędzia na nic się nie naraża wydając sprawiedliwe, zgodne z Konstytucją wyroki.* - podsumował.

Adw. prof. Piotr Kardas zwrócił się do sędziów z apelem, aby nie obawiali się stosować Konstytucji. - *Nie ulegajcie zakłębom nadmiernie ostrożnych dogmatyków i teoretyków prawa* - powiedział. Podkreślał rolę autorytetu sądów i sędziów, który opiera się na dwóch filarach - na słuszności rozstrzygnięcia i na sile argumentacji sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy. Profesor nie zgodził się z tezą, że sądy nie mogą bezpośrednio stosować Konstytucji. Stosowanie Konstytucji i ustaw jest wręcz obowiązkiem sądów. Kontrowersyjną jest jedynie sytuacja, gdy sąd odmówi zastosowania przepisu i uzna, że jest sprzeczny z Konstytucją. Wiceprezes NRA odwołał się do hiszpańskiej teorii prawa, która zakłada, iż każdy przepis sprzeczny z interpretacją konstytucji można zakwestionować. Zdaniem prof. Kardasa w Polsce nie mamy do czynienia z jednorodnym systemem kontroli konstytucyjności, a z systemem mieszanym. Zcentralizowana kontrola konstytucyjności łączy się z kompetencją derogacyjną w sensie porządkowania systemu prawa i ta należy wyłącznie do kompetencji TK. Rozproszona kontrola konstytucyjności nie oznacza derogacji przepisów, nie jest tym samym żadną alternatywą i konkurencją dla TK.. Prof. Kardas nie podziela twierdzeń, że stosowanie Konstytucji przez sądy jest stanem wyższej konieczności. Dodał, że nie zgadza się z oceną, że nie wypracowano wystarczającej wykładni konstytucji. - *Jestem przekonany, że Konstytucję można wyklądać odwołując się do odpowiednio stosowanej zintegrowanej koncepcji derywacyjnej wykładni uzupełnionej o model dyskursywno-argumentacyjny oraz metodę ważenia zasad*

konstytucyjnych. – mówił.

Konferencja zgromadziła prawie tysiąc uczestników. Choć w dyskusji padały głosy, że rozproszona kontrola konstytucyjności może doprowadzić do anarchii i konfliktu pomiędzy Sądem Najwyższym a Trybunałem Konstytucyjnym, to jednak zdecydowana większość uczestników była zdania, że nie jest to nowe narzędzie i sądy zawsze mogły samodzielnie oceniać zgodność przepisu z Konstytucją, na użytek konkretnej sprawy i ochrony praw konstytucyjnych obywateli.

[Zobacz zapis video konferencji](#)





